Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr 171 Kraków, wtorek 29 lipca 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K). Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Nowe szaleństwo endeckie.

Marsz na Kijów! — Wojna bez końca. — Śledztwo w sprawie spisku. — Ks. Lutosławski przeciw Piłsudskiemu. — Z komisyi ratyfikacyjnej. — Socyaliści przeciw ratyfikacyi dodatkowego traktatu.

(Kor. „Naprzodu").

Warszawa, 27 lipca.

Zblamowana, zdenerwowana endecya rzuca się coraz to ku nowym szalonym pomysłom. Krach spisku endeckiego wprawdzie podciął najgrubszą i najniebezpieczniejszą imprezę, ale nie brak już nowych szaleństw.

Związek Ludowo - Narodowy zgłosił wniosek nagły „w sprawie podania śpiesznego ratunku ludności Ukrainy, mordowanej przez bolszewików". Wniosek ten wzywa rząd, aby wystąpił do mocarstw ententy o uzyskanie „dla Polski i Rumunii mandatu Ligi Narodów **dla doprowadzenia widowni barbarzyńskich gwałtów na wschodzie, mianowicie na terenach do dnieprzańskie (?) Ukrainy do spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego"**.

Czyliże chodzi o wyprawę na Kijów.

Sens imprezy jasny. Chodzi o nowe rozpalenie namiętności szowinistycznych; o utrwalenie wojny bez końca; **o zamaskowaną pomoc odbudowującemu się caratowi.**

Słusznie pisze „Gazeta Polska", że pacyfikacya Ukrainy przeprowadzona byłaby zapewne w **związku z armią gen. Denikina(!)** Dotychczas jednak nie zostały zawarte żadne sojusze polsko-denikińskie i **polsko-kołczakowskie.** Dotychczas nie nastąpiło ustalenie Dniepru, jako linii demarkacyjnej między sferą działalności wojsk polskich i wojsk gen.Denikina. **Nie sądzimy, aby p. Dmowski ośmielił się takie umowy zawrzeć**, a jeśliby się nawet ośmielił, — to Sejm by je napewno unieważnił i przeciwstawił się projektom awanturniczym.

Anglia i Ameryka likwidują swą zbrojną interwencyę w Rosyi, Francya po wycofaniu się z Odesy nie wyśle do Rosyi napewno żadnych nowych wojsk. W tych warunkach interwencya zbrojna Polski, wyprawy na Kijów, czy Moskwę **byłyby niebezpiecznem i niepoczytalnem awanturnictwem**, mogłyby stać się początkiem końca i polskiej także epopei.

Jeszcze jedno należy zauważyć:

Projekty związku Ludowo-Narodowego nadają mu coraz bardziej charakter **nietylko partyi reakcyjnej, ale i partyi wojennej, rozwijającej plany wojenne do absurdu.** Zda się, że to zaślepienie jakieś ogarnia tych ludzi. W okresie powszechnej i uzasadnionej tęsknoty do pokoju — agitacya wojenna może być tylko wynikiem **zupełnego niezrozumienia potrzeb chwili, psychologii tej chwili dziejowej.** Musimy wojnę prowadzić — bo ją nam narzucono, ale prowadzimy i chcemy prowadzić tylko wojnę obronną. Wojennym wyprawom awanturniczym, pomimo wszelkich argumentów demagogicznych musimy się przeciwstawić się stanowczo i wierzymy, że całe społeczeństwo się przeciwstawi...

Zresztą obok „zaślepienia" i „reakcyjności" gra w tej potwornej endeckiej imprezie rolę także zrozumiałe **wyrachowanie polityczne...**

Tymczasem **śledztwo w sprawie aresztowanej bojówki endeckiej** prowadzone jest dalej. Przestraszona endecya próbuje sprawę zatuszować i zironizować, ale to się nie udaje. **Należy niebawem spodziewać się wielkiego procesu.**

Główną figurą pośród aresztowanych jest redaktor żółtej „Prawdy Robotniczej" Wieliczko. Jest to **nazwisko przybrane.** Spiskowiec nazywa się **Dymowski i jest bratem posła Dymowskiego, organizatora spisku poprzedniego.** Razem z nim aresztowano kilku drabów z pod ciemnej gwiazdy, którzy mieli wykonać szereg zamachów na wybitniejszych reprezentantów lewicy, w pierwszym zaś rzędzie — **na Piłsudskiego.**

Któż to jest ów Wieliczko - Dymowski? A no... jeden z kierowników N-Deckiej bojówki, **jeden z kierowników zamachu stanu na członków rządu ludowego i na Naczelnika Państwa z 5-go na 6-ty stycznia roku bieżącego.** Pan ten posłał bojowców do mieszkania ministra Thugutta z rozkazem zamordowania go. Bojowcy, po strzelaninie przez drzwi, byli pewni, że Thugutt został zabity, strzały jednak chybiły. Krążą do dziś głuche wieści, że aresztowani w ową noc ministrowie Moraczewski, Wasilewski, kom. milicyi ludowej Boerner i komend. policyi komunalnej Gorzechowski mieli być nad ranem o 6 wywiezieni za miasto samochodem i **tam rozstrzelani przez bojówkę,** mającą w owe czasy siedlisko w osławionym „Rozwoju"...

Otóż te wieści ponoć obecnie znajdują sobie zupełne potwierdzenie w **dokumentach,** znalezionych przy aresztowaniu spiskowców. Zostały znalezione przy rewizyi **granaty ręczne itd.**

Niebawem dowiemy się zapewne senzacyjnych rzeczy... Powszechne panuje zaciekawienie na temat, w jakim stosunku do płatnych morderców, obecnie aresztowanych znajdują się tacy polityczni wodzowie endecyi jak **Korfanty** i Staniszkis. Wszak banda zbirów przygotowywała się do krwawego dzieła pod czyjemś politycznem kierownictwem...

Zgładzenie Piłsudskiego — było głównem zadaniem zamachowców, gdyż śmierć komendanta osłabiłaby lewicę i politycznie i **w wojsku.** A rzecz znana, że w wojsku obecnie endecya prowadzi **gorączkową agitacyę zamachową.**

Jednocześnie prowadzi się akcyę przeciwko Naczelnikowi **w Sejmie.** Nawet ze sprawy ratyfikacyi traktatu pokojowego skorzystano, aby dokuczyć znienawidzonemu Belwederowi. Podjął się tej niewdzięcznej roli zawsze chętny — **ks. Lutosławski.**

Dyskusya komisyjna nad ratyfikacyą Traktatu Wersalskiego dała temu przedstawicielowi Narodowej Demokracyi sposobność do wystąpienia z projektem uchwalenia ustawy ratyfikacyjnej, takiej, któraby pozwoliła **obejść formalność ratyfikowania Traktatu przez Naczelnika Państwa.** Duch animozyi przeciwko osobie Naczelnika Państwa przenikał wystąpienie ks. Lutosławskiego. Nie miało ono żadnych praktycznych skutków i pozostało tylko symptomatem. Symptomatem **dziwnego zdenerwowania** przedewszystkiem — jak powiada „Kur. Poranny," — które coraz to jaskrawiej przejawia się od chwili, gdy polityka i dyplomacya stronnictwa doszła na wszystkich punktach **do dziwnie smutnego bankructwa. Żal do całego świata, a w szczególności żal do swego własnego społeczeństwa, że okazuje coraz mniej skłonności do powierzania steru na wewnątrz i na zewnątrz „mężom stanu" narodowej demokracyi,** oskarżonym o niemałą część winy za to, że Traktat Wersalski zawiera dla nas tyle rzeczy przykrych — **dyktuje raz po raz tym mężom stanu coraz to dziwniejsze pomysły szturmu o władzę...**

„Figlami złośliwości księdza pod adresem ententy" — złośliwie nazwał t. **Liebermann** wystąpienie ks. L., który zaproponował, aby Sejm wystąpił z osobną ustawą ratyfikacyjną, złożoną z kilkunastu paragrafów.

Na **komisyi ratyfikacyjnej** zwłaszcza żywą dyskusyę wywołał traktat dodatkowy (o mniejszościach narodowych).

Pos. tow. **Liebermann** oświadcza imieniem P. P. S., że **nie będzie głosowała za ratyfikacyą.** Mówca wyraża przekonanie, że głosujący pozbawią nas tej broni, jaka jeszcze niejednokrotnie będzie nam potrzebna. Mówca nie widzi konieczności biernego poddania się rozkazom ententy tembardziej, że w niedalekiej przyszłości na wypadek odwetu ze strony Niemiec, Polska może być tym czynnikiem, na który ententa może liczyć w swej obronie. Gdybyśmy nadto chcieli paragraf o mniejszościach narodowych przeprowadzić uczciwie, wprowadziłoby to **dezorganizacyę** w stosunkach wewnętrznych.

Przystąpiono do głosowania. Za **ratyfikowaniem traktatu dodatkowego oświadczyło się posłów 27, przeciw 14;** przeciw głosowali posłowie **socyalistyczni,** z grupy Wyzwolenia i NZR. — Poseł Rataj (Tugutowiec) zgłosił wniosek mniejszości.

Ustąpienie sekretarza stanu Bauera.

Dr Oto Bauer, sekretarz stanu niemiecko-austryackiej republiki, najwybitniejszy teoretyk wśród austryackich socyalistów, ustąpił. Pobudki tego kroku, wyłuszczone w liście dra Bauera do prezydenta Seitza, leżą w niepowodzeniu polityki uprawianej przez niego. Głównemi wytycznemi tej polityki było zjednoczenie niemieckiej Austryi z Rzeszą Niemiecką i nawiązanie przyjaznych stosunków z Włochami. Porozumienie z Włochami było atoli możliwe tylko w razie, gdyby Włochy zrezygnowały z aneksyi niemieckiej części południowego Tyrolu. Rokowania prowadzone w tym kierunku przez dra Bauera nie wydały rezultatu. Rząd włoski obstaje bezwzględnie przy granicy Brenneru, przyznanej w układzie londyńskim z r. 1915. Wobec tego dr Bauer uznał, że konieczną jest zmiana kursu i zbliżenie do Francyi, która próby porozumienia włosko-austryackiego obserwowała z najwyższą nieufnością. Także stanowisko dra Bauera w kwestyi socyalnej było bardzo źle widziane przez obecny rząd franc. Dr Bauer, jak wiadomo, należy do tzw. „lewicy" partyi austryackiej a więc do grupy, odpowiadającej mniej więcej niezawisłej socyalnej demokracyi Niemiec. Ażeby usunąć przeszkody dla porozumienia z Francyą dr Bauer złożył kierownictwo spraw zagranicznych, które powierzono dr. Rennerowi. Ten ostatni był aż do upadku monarchii austro-węgierskiej gorącym zwolennikiem utrzymania Austryi i przekonaniu temu dawał wielokrotnie publiczny wyraz, między innemi na łamach organu naukowego austryackiej partyi socyalno-demokratycznej „Der Kampf" **w lecie 1918.** Ponieważ utrzymanie samodzielnej Austryi i niedopuszczenie do złączenia jej z Niemcami jest fundamentalną zasadą polityki francuskiej, przeto dr Renner jest niewątpliwie najlepiej ukwalifikowaną osobistością wśród niemiecko-austryackiej socyalnej demokracyi do prowadzenia polityki frankofilskiej.

Koalicya śle Węgrom noty.

Warszawa. (PAT.) Radio z Lyonu: Deklaracya rządów koalicyjnych do rządu węgierskiego brzmi: Sojusznicy pragnęliby bardzo zawrzeć pokój z narodem węgierskim, aby kres położyć stanowi rzeczy, który uniemożliwia odrodzenie ekonomiczne Europy centralnej. Rzeczą jest niemożliwą dokonać tego dzieła, jak długo niema na Węgrzech rządu, któryby był przedstawicielem narodu i wykonywał zobowiązania jakich się podjął wobec rządów sojuszników. Rząd Beli Kuna nie odpowiada tym warunkom. Rząd ten nietylko nie spełnił traktatu zawieszenia broni, podpisanego przez Węgry, lecz zaatakował jedno ze sprzymierzonych mocarstw. Jest obowiązkiem rządów sojuszniczych chwycić się na własną odpowiedzialność zarządzeń, jakich domaga się ten szczególny stan rzeczy. Jeżeli żywność ma przyjść z zagranicy, jeżeli blokada ma być zniesiona, jeżeli ustalony ma być pokój, to stać się to może jedynie przy współdziałaniu rządu, reprezentującego naród węgierski, lecz nie rządu, którego powaga zasadza się na terorze. Mo-

carstwa sprzymierzone uważają za wskazane dodać, że wszelka obecna terytoryalna **okupacya Węgier** tak, jak ją wytknęła konferencya pokojowa, **ustanie z chwilą, kiedy naczelny wódz sojuszników uzna, że warunki zawieszenia broni zostały** w sposób zadowalający **wypełnione.**

PO RUMUNACH WĘGRZY.

Wiedeń. (PAT) Węgierskie Biuro koresp.: Komenda armii węgierskiej donosi pod datą dnia 26 lipca: Aby powstrzymać nasze zwycięsko walczące wojska Rumuni w ostatnich dniach ściągnęli z wszystkich stron Rumunii wszystkie swe rezerwy nad Cisę. Celem uniknięcia starcia z wielokrotną przewagą cofnęliśmy nasze wojska poza Cisę. Trzymamy przyczółek mostowy Szolnok i linię Cisy. Odwrót wojsk odbywa się w największym porządku bez strat w ludziach i materyale.

CZESI NARUSZAJĄ NEUTRALNOŚĆ.

(PAT) Węg. Biuro koresp. donosi: Czesi, naruszając zawieszenie broni, **zajęli małemi oddziałami szereg miejscowości na terytoryum neutralnem.**

Wrzenie w Stanach Zjednoczonych.

Berlin. (PAT) Jak podaje „Lokal Anz. z N. Jorku, nad miastem zawieszono **stan oblężenia.** Wedle „Chicago Tribune“ także w wielu częściach wschodnich okręgów zawieszono stan oblężenia. **W N. Jorku tysiące żołnierzy i marynarzy przeciągały ulicami i demonstrowały.** Rząd postanowił wydać ostre zarządzenia dla zapewnienia porządku i spokoju.

Koalicya nie sprzeciwi się zmianom traktatu.

Wiedeń. (PAT) Wiedeńskie Biuro koresp. donosi w telegramie z Saint Germain: „Chicago Tribune“ dowiaduje się z kół konferencyi, że państwa koalicyjne prawdopodobnie nie będą czyniły zarzutu przeciw ewentualnym zmianom traktatu pokojowego, żądanym przez Amerykę. Francya jest w zupełności zadowoloną przez t. zw. traktat ochronny i nie będzie toczyła walki w obronie związku ludów. Małe narody będą się musiały zadowolić, jeżeli związek ludów będzie pewnego rodzaju wyższym trybunałem hagskim. Co najwyżej należy oczekiwać protestu Japonii ze względu na zmianę klauzuli, dotyczącej Szantungu.

Z obrad polsko-czeskich.

Z komisyi czesko-polskiej otrzymujemy następujący komunikat pod datą 26 bm.:

Na dzisiejszem posiedzeniu przewodniczył z kolei poseł Grabski.

Poseł Udržal odczytał w imieniu delegacyi czeskiej oświadczenie, w którem umotywowano szczegółowo prawno-państwowe stanowisko, jakie delegacya od początku obrad zajmuje. — Oświadczenie zakończono formalną propozycyą, aby dalsze rokowania prowadzić w sposób ściśle poufny w subkomisyi, z paru osób złożonej, która opracuje wniosek rozgraniczenia Śląska Cieszyńskiego.

Delegacya polska, zaznaczywszy, iż za miarodajną uważa nadal li tylko wolę ludności, zgodziła się na utworzenie subkomisyi, która rozpatrzy całość sporu o Cieszyńskie i przedstawi na plenum komisyi konkretne wnioski.

Stwierdzono jednomyślność poglądów na kompetencyę subkomisyi, poczem posiedzenie zamknięto o godz. 9.35 wieczorem.

Ze Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Poseł **Putek** referował **sprawę połączenia obszarów dworskich z gminami w Galicyi.** Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Przyjęto też rezolucyę, **aby co do wschodniej Galicyi, objętej operacyami wojennemi, rząd wstrzymał wykonanie ustawy do chwili nastania tam normalnych stosunków.**

Poseł **Godek** referował następnie **sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej** — w załatwieniu wniosku nagłego **w sprawie zakupu przez państwo dla ludności robotniczej cieplej i taniej odzieży, obuwia i węgla na zimę.**

Minister aprowizacyi Minkiewicz, oświadcza, że rząd czyni wszystko, aby spełnić stawiane mu postulaty. Dotychczas nabył pewną ilość ubrań i materyałów łokciowych, które za kilka tygodni przybędą. Następnie z kredytów na aprowizacyę przeznaczono **dziesięć milionów na zakupno bawełny,** która jest już w Łodzi, z tego wytworzyć będzie można z górą **100 milionów łokci materyałów,** które po niskiej cenie rozda się między ludność, jako rekompensatę za dostarczone zboże.

Węgiel na cele rolnicze i dla przeróbki buraków w cukrowniach postawiony jest na drugiem miejscu po zaspokojeniu kolei i wojska. Zakupiono również około **20 milionów pudów drzewa,** które rezerwowane będzie po większych miastach i ośrodkach przemysłowych.

Następne posiedzenie dziś w poniedziałek o g. 4 po południu.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA URZĘDNIKÓW.

Komisya skarbowo-budżetowa pod przew. tow. **Arciszewskiego** unormowała ostatecznie **dodatek drożyźniany dla urzędników państwowych** na zasadzie opartej na ilości członków rodziny. Skala porusza się w granicach: dla rangi XI—X od 120 do 200 Mk; dla rangi IX do VIII 220—300 Mk; dla rangi VII do VI. 280—360 Mk; dla rangi V do IV 320 do 400 Mk; dla rangi III—II 400 do 600 Mk. **Na wniosek** ks. Kotuli przyznano profesorom zakładów teologicznych dodatek drożyźniany według XI. rangi. **Nauczyciele szkół powszechnych** otrzymają dodatek tej kategoryi płac, z którą zrównano ich wynagrodzenie. — Wszyscy inni pracownicy otrzymają dodatek w następującej wysokości: stanu wolnego 120 Mk. żonaci z trojgiem dzieci 160 Mk., żonaci ponad troje dzieci 200 Mk. Ustawa obowiązuje od 1 lipca b. r.

Na drogach do Mińska.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 27 lipca:

Front litewsko-białoruski: Ataki nieprzyjaciela na przeprawę przez rzekę Rybczanki, koło wsi Słoboda i na naszą linię Kurzeniec—Kasuta odparto. **Wzięto przytem kilkuset jeńców.** Na południe od drogi kolejowej Krasne—Mińsk usadowiły się **nasze oddziały na linii Suporosna—Słobódki - Dudki - Raków - Dąbrowa.** Do opuszczonego przez Niemców **Augustowa wkroczyły wczoraj nasze wojska.**

Front poleski: Ponowne ataki bolszewickie na Turów odparto.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Wiedeń. (PAT) Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Paryża na podstawie Ag. Hav. pod datą 26 lipca: **Rada najwyższa ustaliła tekst noty z odpowiedzią na pismo Niemiec, domagające się wdrożenia rokowań między zastępcami Niemiec i Polski co do obszarów, które w myśl traktatu mają być odstąpione Polsce.** Dalej zajmowała się rada sprawą nominacyi komisarzy państw sojuszniczych dla Prus wschodnich.

Międzynarodowa konferencya pracy.

Min. Pr. i Op. Społ. otrzymało projekt umowy ustanawiającej stałą organizacyę dla Międzynarodowej Ochrony Pracy. Projekt ten konferencya pokojowa 11 kwietnia zatwierdziła. Umowa ta przewiduje utworzenie organizmu międzynarodowego składającego się z członków Ligi Narodów, który obejmować będzie Międzynarodową Konferencyę Pracy i Międzynarodowe Biuro Pracy, jako część organizacyi Ligi Narodów.

Odnośny punkt traktatu pokojowego ustanawiający stałą organizacyę dla międzynarodowej ochrony pracy brzmi:

„zważywszy, że Liga Narodów ma na celu ustanowienie powszechnego pokoju i że taki pokój ma być ugruntowany nie na innych podstawach jak społecznej sprawiedliwości;

„zważywszy, że egzystują warunki pracy, narzucające wielkiej ilości ludzi niesprawiedliwość, nędzę i niedostatek, co wytwarza tak wielkie niezadowolenie, że pokój i powszechna harmonia są zagrożone, że naglącem jest polepszyć te warunki. np. idzie o: przepisy o godzinach pracy, o określenie najdłuższego trwania dnia i tygodnia pracy, o werbowanie rękodzieła, o walki z bezrobociem, o gwarancyę wysokości płacy, zabezpieczającej odpowiednie warunki egzystencyi, o ochronę robotników przeciw chorobom ogólnym lub zawodowym oraz przeciw nieszczęśliwym wypadkom, wynikającym z pracy, o opiekę nad dziećmi i małoletnimi i kobietami, o pensyę starości i kalectwa, o obronę interesów robotników zajętych za granicą, o stwierdzenie zasady związków zawodowych, o organizacyę nauczania fachowego i technicznego i o inne podobne zarządzenia;

Wszystkie strony kontraktujące postanowiły co następuje:

Celem urzeczywistnienia powyższego programu powołano do życia organizacyę, która mieścić się będzie w siedzibie Ligi Narodów i stanowić będzie część instytucyi Ligi.

Międzynarodowe Biuro Pracy będzie centralizować i rozdzielać wszystkie informacye tyczące się międzynarodowego unormowania warunków dla robotników i formy pracy, w szczególności kwestyi, które pójdą pod dyskusyę konferencyi (art. 10).

W żadnym wypadku nie będzie żądane od żadnego z członków, jako skutek uchwalenia przez konferencyę polecenia lub projektu umowy, zmniejszenie opieki już zaręczonej przez prawodawstwo pracownikom, o których chodzi (art. 19).

W razie niewykonania umowy przez jedno z państw — członków Ligi Narodów — Rada Administracyjna może zarządzić utworzenie komisyi śledczej. Ta po zbadaniu przekazuje sprawę Radzie Administracyjnej, która ją rozpatruje łącznie z delegatem oskarżonego rządu. W razie nieakceptowania przez odnośny rząd zarządzeń komisyi musi w przeciągu miesiąca zawiadomić Sekretaryat Generalny Ligi Narodów, czy życzy sobie oddać spór stałemu Sądowi Międzynarodowej Sprawiedliwości Ligi Narodów. Wyrok Stałego Sądu Międzynarodowej Sprawiedliwości nie będzie podlegał odwołaniu (art. 25, 39 i 31).

OSTATNIE DEPESZE.

WYPRAWA NA PETERSBURG SKOŃCZYŁA SIĘ FIASKIEM.

Wilno. (LBI). Urzędowe estońskie biuro prasowe donosi: **Korpus północny** (ros. armia ochotnicza), który zwycięsko posuwał się do Piotrogrodu, **doznał niepowodzenia,** i wraca nazad. Musiał opuścić stopniowo Krasną Górkę, m. Kaparyę i kilka stacyi kolei Petersburg - Narwa na zachód od Gatczyny.

Biuro przypuszcza, że jedną z przyczyn tego odwrotu jest to, że dowódca z pobudek nacyonalno-politycznych rozbroił znaczną część lepszych ochotników nie Rosyan, z miejscowych fińskich i estońskich kolonistów.

ZMIANY W DOWÓDZTWIE BOLSZEWICKIEM.

„Temps“. Iskrowa depesza bolszewicka donosi, że w głównem dowództwie bolszewickiem dokonano całego szeregu zmian. Głównodowodzący Vatsatis podał się do dymisyi z powodu zatargów z dowódcą frontu wschodniego, Kamieniewem. Ten ostatni, dawny oficer z czasów carskich, został mianowany głównodowodzącym.

ZWOLNIENIE NASZYCH ZAKŁADNIKÓW W ROSYI.

Z Kopenhagi donoszą, **że część aresztowanych Polaków zwolniono z więzień moskiewskich.** Zwolnieni są również urzędnicy przedstawicielstwa.

WALKI W MARROKKU.

„Times“ donosi z Tangeru, iż w **Marokku hiszpańskim,** w dystrykcie Wadras, w odległości 40 km. od **Tangeru toczą się gwałtowne boje z wojskami Rajsulego,** który przeszedł front, wyciął jeden garnizon hiszpański i wziąwszy jeńców i bogate łupy, oblega drugi fort hiszpański, Ambulanse Czerwonego Krzyża przywożą z pola bitwy mnóstwo rannych.

Rajsuli jest wodzem powstania Marokańczyków przeciw Hiszpanom. Dotąd powstańcy zwyciężają. Hiszpanie zażądali posiłków.

STRAJK GÓRNIKÓW ANGIELSKICH SKOŃCZONY.

W Anglii rokowania pomiędzy rządem a strajkującymi górnikami zakończyły się pomyślnie.

AMERYKA W OBRONIE CHIN.

(PAT) Wied. Biuro korespondencyjne donosi: Specyalny sprawozdawca „Echo de Paris“ z Waszyngtonu donosi, że Wilson wezwał Japonię, ażeby dała publiczne przyrzeczenie co do oddania Szantungu. Dotychczas Wilson nie otrzymał odpowiedzi.

AMERYKAŃSKI KAPITAŁ.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Wiednia, że przedstawiciele syndykatu banków amerykańskich, badają w okolicach Morawskiej Ostrawy zagłębie węglowe, w celu ewentualnego kupienia kopalń. Wysłannicy ci pojadą następnie na Śląsk w tym samym celu.

PALESTYNA CHCE OPIEKI AMERYKI.

Wiedeń. (PAT) Wied. Biuro koresp. donosi iskrowo z Lyonu: Z Damaszku donoszą: Delegaci z Palestyny i Libanu uchwalili na ostatnim zebraniu w Damaszku oddanie mandatu nad tymi obszarami Stanom Zjednoczonym.

Endecka „Gazeta Warszawska“ w obronie Korfantego.

Polityczny redaktor „Gazety Warszawskiej“ p. Hł., omawiając projekt p. Korfantego wyodrębnienia b. zaboru pruskiego (zabawnem jest przytem, iż nazywa go projektem, „przypisywanym p. Korfantemu“, gdy endecko-poznański „Kuryer“ nie kwestyonuje autorstwa tego projektu) z udaną naiwnością pyta, co zdrożnego popełnia p. Korfanty? „Wobec tego — pisze — że ustrój administracyjny ma być dopiero opracowany, wolno każdemu wyobrażać go sobie takim, czy owakim i wolno dążyć do urzeczywistnienia swego pomysłu — byle oczywiście na drodze legalnej, to jest przez uchwałę sejmową“.

Wobec takiego postawienia kwestyi pomysł najbardziej zgubny nawet — miałby być osłoniętym przed wszelką krytyką: nie wypadałoby ani **kwestyonować zamiarów** i **intencyi** projektodawcy, ani **wartości** samego projektu, dopóki pan projektodawca w drodze legalnej chce swój cel osiągnąć.

„Gazeta Warszawska“ nie rozróżnia tu zdaje się odpowiedzialności **karnej** od **obywatelskiej.**

A co do pana Wojciecha Korfantego, który notabene nie jest nieodpowiedzialnym jakimś fantastą, snującym sobie „takie, czy owakie“ pomysły, lecz przewodniczącym najliczniejszego klubu — luendeckiego — w Sejmie, można stawiać większe wymagania, niż pod adresem zwykłego głupca lub mąciciela.

I można piętnować jego projekt, który decentralizacyę doprowadza do granic **rozbicia jedności Polski.**

Czy fakt, że Sejm odrzuci ten elaborat choć o jotę zmniejszy tkwiącą w nim potworność?

W innym artykule ta sama „Gazeta Warszawska“, chcąc salwować swojego ulubieńca, tak pisze:

„**Autonomia Poznańskiego byłaby czasowa, dopóki Warszawa nie dojrzeje.**

Jeżeli teraz Wielkopolska **chce się bronić od Warszawy,** jako gniazda niezgody, nienawiści **klasowej, paskarstwa, przekupstwa i łapownictw,** to nie przez egoizm dzielnicowy, lecz właśnie z miłości Ojczyzny, w trosce o przyszłość, w pragnieniu zachowania swych sił ekonomicznych i moralnych dla dobra całego kraju“.

Czarno tu wymalowana Warszawa. Czy nie tkwi w tem czarna niewdzięczność endeków dla tego miasta, gdzie wzrośli w pierze?

Ale jeżeli wiele plam posiada Warszawa dzisiejsza, to czyż sprawiedliwość nie każe uznać, **że ogromne obniżenie jej poziomu moralnego** datuje, odkąd właśnie rozpanoszyła się tam dmowszczyzna, odkąd grzebano w niej rękami endeków ducha irredentyzmu, odkąd ją wyzuwano z wszelkich ideałów; na tak wyjałowionym gruncie mogła się szerzyć tylko pogoń za pieniądzem i blichtrem. Ale, gdyby ten czarny obraz Warszawy był nawet najprawdziwszym, gdyby to była nawet Sodoma — w przeciwieństwie do cnotliwej Korfancyi — to i tak nie usprawiedliwiałoby to rozbijania Polski.

I taką Warszawę z jej ułomnościami winienby p. Korfanty traktować nie jak obce środowisko.

Do tego przeciwstawiania Warszawy oraz b. Kongresówki — Poznańskiemu warto na zakończenie podać głos nieenedeckiego zachowawczego „Dziennika Poznańskiego“, który pisze: (w Nr. z 24 b. m.):

„**Źle się dzieje w tej naszej tyle sławionej Wielkopolsce.** Lepiej może niż w niektórych innych dzielnicach naszej ojczyzny, lecz ostatecznie nie tak, jak się dziać powinno, jeżeli rzeczywiście chcemy spełnić w historyi tę rolę, do której aspirujemy.

Bracia nasi z innych dzielnic **tak długo prawili nam o naszej wyższości, tyle w nas upatrywali cnót i zalet, że nareszcie sami uznaliśmy się zwierciadłem wszelakiej sprawiedliwości i w rezultacie popadliśmy w niebezpieczną megalomanię.**

Z ubolewaniem, lecz także z **odcieniem pogardy spoglądamy** na ludzi i stosunki panujące za miedzą, **sobie tylko wszystkie rozumy przypisując,** chcielibyśmy być pomocni wszędzie, a sami z nikąd pomocy przyjąć nie chcemy, **odgradzamy się chińskim murem od innych dzielnic,** a ludziom, **którzy stamtąd do nas przychodzą,** zapewne nie zawsze lepszym, ale też nie gorszym od nas, **uprzykrzamy życie.**

I tu byłoby interesującem zbadać przyczyny tego stanu rzeczy. A spoczywają one w dużej mierze **w naszej zaściankowości, w naszem kołtuństwie zarozumiałem, w obawie, że inni wezmą urzędy i zaszczyty, które przecież nam się jakoby przedewszystkiem należą“.**

Niebywały skandal aprowizacyjny.

Swego czasu minist. rolnictwa b. Austryi przyznało dodatek wojenny **w wysokości 1 K od 1 kg żywej wagi** tym hodowcom bydła, którzy je dobrowolnie oddadzą na spęd zarządzony przez **galicyjski Zakład obrotu bydłem** do Krakowa i Lwowa w czasie dotkliwego braku mięsa od 20 marca do 31 października 1918.

1 K żywej wagi równa się 2 K od kg bitego mięsa. O tyle powinna była skutkiem tego zarządzenia swego czasu spaść cena mięsa w Krakowie i Lwowie, co jednak miejsca nie miało.

Galicyjski zakład obrotu bydłem (Gazob), mający monopol na rekwizycyę bydła i dostawę tegoż do Krakowa i Lwowa, dostarczał bydło faktycznie tylko dla wojska, a w bardzo małej części bo zaledwie ¼ zapotrzebowania tych miast pokrywał; resztę zaś pokrywali rozmaici spekulanci, którzy towar przepłacali, wobec czego też nikt nie chciał dobrowolnie dostarczać bydła Gazobowi. Mimo zatem, że poza Gazobem nie wolno było zakupywać bydła, handel spekulacyjny kwitł sobie w najlepsze, a niedołężny Zakład patrzył wreszcie przez palce na te wybryki, ułożywszy się z handlarzami w ten sposób, że ci zgłaszali bydło spędzone przez się na targowicę miejską do Zakładu, zakład zatem otrzymywał przyznane mu monopolem 18 hal. od każdego kg żywej wagi i gnuśniejąc w swem niedołęstwie dawał się nadto przekupywać w powyższy sposób za prowadzenie tego spekulacyjnego bydła w swej ewidencyi. Oczywiście, że w ten sposób producent bydła, czyli rolnik nie wchodził w bezpośredni stosunek do Zakładu obrotu bydłem, lecz między Zakład a producenta wśliznął się drugi pośrednik. Ceny mięsa szły skutkiem tego ciągle w górę, obciążając dotkliwie szerokie masy konsumentów.

Lecz nie dość na tem. Gdy „Pekusowi“, stworzonemu przez banki, prywatnemu przedsiębiorstwu, które było komisentem Zakładu obrotu bydłem, skupowało i ładowało bydło, udało się te trzy czwarte dostaw pozazakładowych przez opłatę 18 h sztucznie wprowadzić do obrotu, wystarano się o ową bonifikacyę na 1 K na kg czyli przeciętnie 300 K na sztuce bydła i przetłumaczywszy „producenta“ bydła na „dostawcę“ bydła, zapewniono tę gratyfikacyę tymsamym spekulantom, którzy już przedtem milionowe majątki na dostawie bydła porobili. Jednak nie zadarmo. Przyszło do narzuconej spekulantom ugody, mocą której owi dostawcy mają z tej premii wynoszącej oczywiście milion koron otrzymać 43%, większą zaś połowę czyli 57 mają otrzymać kierownicy „Pekusa“.

Gdy obecnie nadesłano z Wiednia pierwszą ratę na ową milionową bonifikacyę w kwocie podobno około pół miliona, Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, finansujący „Pekusa“ zarządził wypłatę bonifikacyi w biurze targowicy miejskiej w Krakowie. Rozmaici spekulanci otrzymali po **150.000 K** i wyżej, reszta zaś przeznaczoną jest w większej części dla kierowników „Pekusa“.

Zapytujemy: Czy nie ma żadnej władzy, którаby położyła kres tej haniebnej gospodarce groszem publicznym? Czy skarb polski, który ma być pociągniętym do pokrycia części długów austryackich, zaczem przyczyni się częściowo do zbogacenia i tak już zbogaconych spekulantów, nie ma prawa położyć swej ręki na sumach bonifikacyjnych już wypłaconych i jeszcze do wypłaty przypadających. Sprawę tę poruszył już tow. Dr J. **Drobner** z ramienia Rady robotniczej na komitecie walki z lichwą a odnośne dokumenty złożone zostały w Dyrekcyi policyi jeszcze przed miesiącem.

Zapytujemy, czy sprawa ta ma ze szkodą interesów publicznych zginąć pod pyłem urzędowym, czy też dowiemy się wreszcie całej prawdy?!

Zjazd delegatów Związku pracowników kolejowych w Krakowie.

W niedzielę rozpoczął obrady II. Zjazd Związku zawodowego kolejarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd liczy 299 delegatów organizacyj b. Galicyi i Kongresówki. Poznańskie niezorganizowane na zasadach statutu, zatwierdzonego przez rząd, udziału w Zjeździe nie bierze.

Zjazd obraduje w sali T-stwa Strzeleckiego. Otwarcie Zjazdu poprzedził śpiew „Lutni Robotniczej“ pod batutą prof. **Ludwiga** i odegranie kilku utworów muzycznych przez orkiestrę kolejarzy. Hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“ Zjazd przyjął burzą oklasków i wysłuchał go stojąc.

Zagaił prezes Związku inż. **Kruszewski** witając Zjazd, posłów i reprezentantów rządu i zaznaczając brak Poznańskiego.

Po przyjęciu regulaminu obrad wybrano prezydyum: przew.: **Szczawiński** z Radomia; zastępcy **Ochman** (Stanisławów), **Staniewicz** (Skierniewice) i **Rosyan** (Lwów). Sekretarze: Nowakowski, Różanowski i Dunczyk. Wybrano komisyę mandatową z 10 członków i przystąpiono do 5 punktu porządku dziennego:

Powitalne przemówienia. Imieniem N. Z. R. przemawiał poseł Rajca, poczem zabrał głos, witany owacyjnie **tow. poseł Moraczewski,** który imieniem klubu P. P. S. powitał Zjazd. Zorganizowanie i utrwalenie Związku — mówił — jest ogromnym krokiem naprzód. W statucie Związku zagwarantowany jest udział kolejarzy w zarządzie kolei i to jest krokiem ku socyalizacyi. Proces ten dokonywać się musi wzorem demokracyi zachodu. Po przemowie p. Tabaczyńskiego (enludecya) witany burzą oklasków przemawiał tow. poseł **Hausner,** wskazując, że klasa robotnicza jest powołaną do budowy państwa polskiego. Klasa robotnicza dąży do zjednoczenia wszystkich dzielnic, a Zjazd warszawski kolejarzy dał przykład całemu społeczeństwu. Na zjeździe jest prawdziwa reprezentacya kolejnictwa polskiego. Utrwalenie praw Związku i postulatów kolejarzy — zależy od solidarnego i zdecydowanego stanowiska samych kolejarzy. Państwo — do klasy robotniczej należy, bo na niej się opiera.

Przemawiał następnie tow. poseł **Łańcucki.** Praca każda jest użyteczną dla państwa i równie musi być szanowaną. Budować musimy organizacyę silną, opartą na dwóch podstawach: inteligencyi i robotnikach (oklaski).

Tow. poseł **Marek** wskazał, że zadaniem kolejarzy — budowanie państwa polskiego, albowiem kolej jest tętnem całego życia gospodarczego i kulturalnego narodu. W Niemczech zaprowadza się obowiązek pracy powszechnej, i tembardziej w Polsce do obowiązku pracy na rzecz państwa poczuwać się winni wszyscy. Na klasę rob. spada ciężar budowy państwa, i ona zabezpieczy prawo i byt wszystkim (oklaski).

Z ramienia min. kolei przemawiał inż. Adam Krzyżanowski. Charakterystyczną mowę wygłosił radca ministerstwa Pracy i Opieki społecznej ob. Ulanowski.

Następnie witali zjazd reprezentant centralnych związków zawodowych ob. Paczka, b. min kolej. Stączek, wznosząc okrzyk na cześć Naczelnika Piłsudskiego i Paderewskiego. (Burza oklasków; uczestnicy powstają z miejsc). Przemawiał gość ze Śląska Cieszyńskiego, **Augustyniak.** (Owacye na cześć Śląska). Uchwalono wysłać depesze z wyrazami hołdu do Piłsudskiego, do Paderewskiego i Sejmu.

Sprawozdanie z działalności głównego zarządu Związku składał prez. **Kruszewski.** Ze sprawozdania dowiadujemy się o ogromnym wzroście związku, który liczy ogółem **75 tysięcy 539 członków,** zorganizowanych w 89 kołach.

Dyskusya nad sprawozdaniem rozpocznie się dziś.

Wieczorem cały Zjazd bawił w teatrze na przedstawieniu „Strasznego dworu“.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 28 lipca.

W ROCZNICĘ 6-GO SIERPNIA. W piątą rocznicę przekroczenia przez strzelców Piłsudskiego granicy rosyjskiej w dniu 6 sierpnia 1914 r., ma być zarządzony uroczysty obchód w armii. Pod przewodnictwem Ministerstwa wojny gen. por. Leśniewskiego, zawiązał się wojskowy Komitet. Komitet ustalić ma program uroczystości i wydaje broszurę dla żołnierzy prof. dra Wacława Tokarza „o 6-tym sierpnia“.

CHLEB SPÓŹNIONY. Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że z powodu nie nadejścia na czas transportów zboża, Delegatura Ministerstwa aprowizacyjnego nie przydzieliła do dnia dzisiejszego mąki chlebowej na następny tydzień. Nadejście mąki spodziewane jest w ciągu paru dni. Wskutek tego wydawanie chleba w tygodniu przyszłym nieco się opóźni. — O terminie nadejścia mąki i wydania jej piekarzom Magistrat publiczność osobno zawiadomi.

... tow. Dra Józefa Drobnera p. t. „Wstęp do filozofii socyalizmu“ odbędą się w ... rob. (Dun... 5) w poniedziałek 28 i w środę 30 lipca o godz. 7 wieczorem. Uprasza się towarzyszów i towarzyszki o liczne przybycie.

WIECZÓR RITY SACCHETTO, sławnej tancerki, odbędzie się dziś, tj. w poniedziałek 28 b. m. w teatrze Powszechnym o godz. 7 i pół wiecz.

ZAMKNIĘCIE KRAJOWEGO BIURA POŚREDNICTWA PRACY. Na podstawie dekretu Naczelnika państwa z 27 stycznia br. sprawy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami przekazane zostały administracyi państwowej, mianowicie Ministerstwu pracy i opieki społecznej. Dekret powyższy rozciąga się także na b. zabór austryacki, a Ministerstwo pracy rozpoczęło zakładanie tutaj własnych Urzędów pracy. Wobec tego Wydział krajowy uchwalił zwinąć swoje czynności w tym zakresie i zamknąć Krajowe Biuro pośrednictwa pracy z dn. 31 lipca 1919.

KOLONA WAKACYJNA DLA DZIECI W KOCHANOWIE. We wtorek 29 bm. 5 popołudniu wraca 110 dzieci z Kochanowa. Rodzice zechcą przybyć po dziatwę na dworzec kolejowy. Odjazd drugiej grupy dzieci nastąpi w piątek 1-go sierpnia o godzinie 5 popołudniu punkt zborny w szkole przy placu św. Ducha o godz. 4.

NIEWOLNICTWO NA PROWINCYI. W Rabie Wyższej w tartaku p. Szpinowej robotnicy pracują jeszcze od godz. 6 rano do 6 wieczór z 1-godzinną przerwą obiadową, czyli, że dzień roboczy trwa w tej fabryce **11** godzin! Na żądania robotników o wprowadzenie 8 godz. dnia pracy na podstawie dekretu rządu polskiego i na uwagi, że 8 godz. dzień pracy wszędzie obowiązuje odpowiada kierownik tartaku Żmuda, że o podobnych zarządzeniach „nic nie wie!“ Robotnicy tartaku powinni zorganizować się i kategorycznie zażądać wprowadzenie 8-godz. dnia pracy, który wszędzie obowiązuje.

BURZA POŁĄCZONA Z OBERWANIEM CHMURY przeciągnęła nad powiatem gorlickim dnia 21 lipca wyrządzając olbrzymie spustoszenia w kilkunastu wsiach powiatu. Wezbrane potoki przerwały w kilku miejscach tor kolejowy, **zmiotły doszczętnie na wielkich przestrzeniach zasiewy,** a nawet zniszczyły parę domów. Szkoda olbrzymia.

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, WDOWOM I SIEROTOM zamieszkałym w Krakowie wypłacać będzie filialna Kasa krajowa w Krakowie począwszy od 2 sierpnia 1919 w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe wzgl. zaopatrzenia za miesiąc sierpień 1919 wraz z zapomogami wojennemi oraz kwartalnemi jednorazowemi zasiłkami do tychże w dotychczasowej wysokości; emerytom zaś, wdowom i sierotom zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem wypłacać będą powyższe pobory od tego samego terminu odnośne urzędy podatkowe stosownie do tego, gdzie uprawnione osoby otrzymały pobory za lipiec 1919.

W celu otrzymania tych poborów mają wymienione osoby zgłosić się w filialnej Kasie krajowej w Krakowie wzgl. w odnośnym urzędzie podatkowym i wykazać identyczność swej osoby.

POBOŻNI BANDYCI. Na jednem z przedmieść warszawskich, po dłuższem oblężeniu ich kryjówki i wymianie strzałów — ujęła policya dwu bandytów, a raczej ich trupy, gdyż po zranieniu jednego z oblężonych obaj odebrali sobie życie (przyczem ranny zastrzelił przedtem swoją kochankę).

A oto charakterystyczny szczegół z oględzin urzędowych, który znajdujemy w warszawskim „Kuryerze Porannym“:

„W godzinach popołudniowych dokonano kilka zdjęć fotograficznych zabitych bandytów, kochanki oraz lokalu i całego domu. Następnie w obecności sędziego śledczego dokonano oględzin zabitych i całego mieszkania.

Karwacki miał **medalik srebrny** na takimże łańcuszku. W mieszkaniu na ścianach jest **kilka obrazów treści religijnej,** z których jeden b. charakterystyczny: u góry napis: **„Boże błogosław temu domowi“,** a na końcu modlitwy — **400 dni odpustu“.** Bandyci — dodaje „Kur. Por.“ — przed wyjściem na wyprawy, **modlili się, prosząc o powodzenie“.**

W... Redaktor odpowiedzialny ... Danielewskiego 5 (Telefon 1310).